

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 23 grudnia 1934 r.

Nr. 293

POMRUKI, PROTESTY I — POCHWAŁY

Sytuacja rządu p. Flandin

Paryż w grudniu

Jest już drugi miesiąc, jak rząd p. Flandin'a utrzymuje się u władzy, ale sytuacja wewnętrzna Francji nie uległa w tym okresie czasu natyle wyraźnemu skryształowaniu i wyjaśnieniu, aby można było snuć jakieś pewniejsze horoskopy co do przyszłości. Rząd boryka się z trudnościami, które w dobie dzisiejszego kryzysu politycznego i ekonomicznego, są szczególnie ciężkie i które niewątpliwie przerastają jego siły, zważywszy że rozporządza niewysoką i ograniczoną gamą środków działania. Chwilowo wprawdzie, będąc gabinetem obrony i utrzymania prerogatyw parlamentarnych, nie grożą mu poważniejsze niebezpieczeństwa na terenie izby lub senatu, ale napotyka na taką nieufność opinii i taki sceptycyzm co do jego poczynań, jak rzadko który z jego poprzedników.

Objawy tego stanu umysłów manifestują się przy każdej okazji. Można się spotkać z nimi w kinach paryskich, gdzie widzowie niejednokrotnie wyrażają głośno swoje niezadowolenie, ilekroć na ekranie ukaże się któraś z osobistości rządzących. Niedawno zaś w gronie tak zrównoważonym, jak zrzeszenie przemysłowców i handlowców, zdarzył się wypadek następujący: W czasie bankietu, na którym premier Flandin przedstawiał tym słuchaczom swoje zamierzenia ekonomiczne, wygłaszając dłuższe exposé, rozległy się nagle pomruki i protesty pod adresem pewnej części jego wywodów. Ze względu na okoliczności, w jakich ta demonstracja miała miejsce, wywarła ona tem większe wrażenie, że jest zgola bez precedensu.

W ciągu obecnego roku Francuzi przyzwyczaili się demonstrować w ten czy inny sposób, przy tej czy innej okazji. Przyzwyczaili się również wychodzić na ulicę dla wyrażenia swoich przekonań lub swoich postulatów. Niema niedzieli, żeby ktoś w Paryżu nie demonstrował, jakkolwiek formalnie wszelkie manifestacje uliczne są zakazane. Jednak dziś państwo jest tak osłabione i autorytet władzy tak podupadł, że zakazy te nie odnoszą skutku. Demonstrują inwalidzi, domagając się przywrócenia im dawnych rent. Kładą się placikiem na jezdni i tamują ruch uliczny. Niedawno zaś zjechali się w Paryżu rolnicy, członkowie antykollektywistycznego „Frontu Agrarnego” i obok szeregu rezolucyj o charakterze zawodowym powzięli kilka gwałtownych i „rewolucyjnych” uchwał politycznych, domagając się zlikwidowania „koszmaru politycznego, który rujnuje kraj”. Następnie uformowali pochód i przedzierając się przez kordony policji złożyli symboliczny i demonstracyjny hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Na ten antagonizm opinii szef rządu stara się reagować. Dobrze zestrojona prasa pełna jest ponętnych zapowiedzi na temat niedalekich już dobroczynnych skutków akcji ekonomicznej rządu. Skądinąd na murach Paryża pojawiły się w ostatnich dniach liczne alusze pod tytułem „Niech żyje Flandin”, nawołujące do skupienia się dookoła „młodego szefa”. Podpisana jest pod nimi „Unja energii francuskich”, o której co prawda nikt dotychczas nie słyszał i która robi cokolwiek wrażenie ad hoc kreowanej organizacji.

Nie mając żadnych sympatyj, nie znajdując oparcia w społeczeństwie, rząd p. Flandin'a korzysta przeciw ze szczęśliwego dlań układu sił politycznych we Francji. Utrzymuje się u władzy nie dlatego, żeby był przez kogoś popierany, ale dlatego, że nikogo nie przeraża. Każdej z zainteresowanych stron, zaangażowanych w walkę polityczną, daje pewną satysfakcję. Dla parlamentu stanowi gwarancję, że nie będzie rozwiązany i nie będzie się mu mówiło o nienawistnej dlań reformie konstytucji. Zaś dla obydwu wielkich bloków, prawicy i lewicy, stojących naprze-

ciwko siebie z bronią u nogi, jest czemś w rodzaju nieszkodliwego, a nawet chwilowo wygodnego parawanu. Przytem siły prawicy i lewicy są prawie równe. Wytwarza się pewna równowaga, która każdej chwili może się zachwiać, ale niemniej na tym jakgdyby martwym punkcie usadowił się gabinet Flandin'a i to jest narazie gwarancją jego istnienia.

Aż do wypadków z 6 lutego mogło się zdawać, że ewolucja wewnętrzna Francji pójdzie po linii wytworzenia nowego ruchu politycznego, pokrewnego aktualnym prądom w innych krajach o systemie jednej partji lub ponadpartyjnym ruchu, łączącego pewien radykalizm społeczny z nacjonalizmem. Tak przynajmniej zapowiadał się ruch neosocjalistyczny, który się wyłonił w lipcu ub. roku po rozłamie francuskiej partji socjalistycznej na kongresie w Paryżu. Jednakże przywódcy nowej partji nie umieli się wyzwoleć z pod wpływów marksizmu, zesłali na manowce i już dziś można uważać, że ruch ten poniósł fiasco.

Po nim wyłonił się ruch „Ognistego Krzyża” (Croix de Feu), kreowany przez pułk. La Rocque w oparciu o byłych kombatanów. Ten ma znacznie więcej szans, stale idzie naprzód i w ostatnich czasach coraz o nim

(Ciąg dalszy na stronie 2.).

Z ŻĄDANIEM ZWIĘKSZENIA DODATKU MIESZKANIOWEGO

wystąpiło nauczycielstwo szkół powszechnych

Zarząd Poznańskiego oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się z memorjałem do p. prezidenta Więckowskiego w sprawie dodatku mieszkaniowego. Na podstawie ustawy nałożono na gminę obowiązek dostarczenia nauczycielstwu odpowiedniego pomieszczenia lub wypłacenia dodatku na mieszkanie. Jednakowoż dodatki wypłacane przez zarząd m. Poznania absolutnie nie wystarczają nawet na najskromniejsze mieszkanie.

Związek w memorjale udowadnia, że zarząd miasta Poznania płaci nauczycielstwu b. skromne dodatki mieszkaniowe, a mianowicie 1) utrzymujący rodzinę w grupie uposażeniowej VI i VII otrzymuje 55,76 zł; 2) samotny w grupie uposażeniowej VI i VII oraz utrzymujący rodzinę w grupie VIII, IX i X — 36,37 zł; samotny w grupie uposaż. VIII

IX i X — 19,26 zł.

Dodatki dla Warszawy i Krakowa są znacznie wyższe, bo w stolicy np. wnoszą dla poszczególnych grup: 1) 96,68 zł; 2) 60 zł; 3) 26 zł.

Nauczycielstwo Poznania zwraca się w memorjale z prośbą o podwyższenie dodatku mieszkaniowego do: 80 zł. dla utrzymujących rodzinę i 50 zł. dla samotnych.

Żądania swe nauczycielstwo motywuje tem, że Poznań należy obecnie do naidroższych miast w Polsce tak pod względem cen artykuł. spożywczych, jak i czynszów za mieszkania.

W tymże memorjale nauczycielstwo prosi p. Prezidenta o przyznanie mu 50% zniżki tramwajowej. Obniżka umożliwi nauczycielowi korzystanie z lokomocji tramwajowej, z której dotychczas ze względu na niskie uposażenie musiał rezygnować.

TRZEJ BYLI DYGNITARZE SOWIECCY

oskarżeni o spowodowanie zabójstwa Kirowa

Berlin. (PAT.) N. B. I. donosi z Moskwy: Sekretarz gen. Międzynarodówki Komunistycznej Manuilskij oświadczył, że Zinowjew, Kamieniew i Syrcow ponoszą odpowie-

dzialność za mord na osobie Kirowa. Partia — stwierdza Manuilskij — do tej pory miała względ na nich wobec dawnych zasług, lecz obecnie nie będzie dla nich żadnej łaski.

głośniej, coraz szersze zatacza kręgi. Podkreśla swoją niezależność, nie przyznaje się ani do lewicy ani prawicy, akcentuje swoją ponadpartyjność. Jednakże, jakkolwiek się na to zanosi i może w niedługim już czasie, nie przedstawia on dziś jeszcze takiej sily, by móc się pokusić o objęcie władzy na swój wyłączny rachunek.

Narazie oba bloki konserwatywnej lewicy i prawicy dominują jeszcze nad życiem politycznym Francji. Od wypadków lutowych zorganizowały się, skupiły co żywotniejsze siły narodu, uzbrały się, stworzyły własne bojówki. Powstały dwa „fronty”: Front narodowy i Front wspólny, zwany również socjalnym. O sile jednego i drugiego można się było przekonać podczas obchodu rocznicy 11 listopada w Paryżu, gdy 200 tysięcy ludzi

Frontu narodowego manifestowało u grobu Nieznanego Żołnierza i pod oknami Doumergue'a, a w tym samym czasie o trzy kilometry stąd niewiele mniejszą liczbą, komu-

nizujący Front wspólny, demonstrował na placu Nation. Rozbicie społeczeństwa francuskiego na dwa wrogie i niemal równe bloki było wtedy jaskrawo widoczne.

Zdawało się kilkakrotnie w tym roku, że oba „fronty”, zetrą się ze sobą i wybuchnie wojna domowa. Jak dotąd jednak spoglądają na siebie podejrziwym okiem, mierzą swoje siły i respektują się wzajemnie. Niema nic bardziej charakterystycznego w obecnej sytuacji wewnętrznej Francji, jak ten „zbrojny pokój” i to wyczekiwanie, kto pierwszy zacznie, kto pierwszy zerwie rozejm.

Jak długo potrwa ta cisza przed burzą i czy może nastąpić wypogodzenie? Zależy to w znacznej mierze od tego, czy rząd p. Flandin'a wnieśli odprężenie w zagnione stosunki, a to znów należy od jego czynów. Społeczeństwo francuskie doszło do granic wytrzymałości i cierpliwości. Zarówno na punkcie wymiarzenia sprawiedliwości, jak w dziedzinie reform politycznych i ekonomicz-

nych domaga się działania. Ale o to właśnie najtrudniej w sytuacji, w jakiej się znajduje rząd Flandin'a.

Sprawa zlikwidowania afer reżimu nie posuwa się naprzód. Zwolnienie z więzienia smutnie wstawionego komisarza Bonny, który zagroził „rewelacjami”, wywołało fatalne wrażenie. Nicmniej fatalne wrażenie pozostawiły okoliczności, w jakich toczyła się w parlamencie debata zbożowa i winna. Projekty rządowe uzdrowienia rynku zbożowego i winnego przyjęte zostały, zresztą w stanie zdeformowanym, po całotygodniowej, demagogicznej i chałtucznej dyskusji, w której szef rządu raz po raz musiał interwenjować i dopiero na jego prośby, groźby i zakłęcia: „Blagam izbę, żeby uchwaliła ustawę, którą można zastosować” — mówił premier Flandin w czasie dyskusji.

W tych warunkach sceptycyzm co do jego poczynań nie tylko się nie zmniejszył, ale wrósł jeszcze w ostatnim czasie.

SENAT UCHWAŁIŁ WNIOSEK O ZAPOWIEDZENIE ZMIAN W USTAWIE KONSTYTUCYJNEJ

Warszawa, 21. 12. Wczoraj odbyło się pierwsze w bieżącej sesji parlamentarnej plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone w przeważnej części debacie nad projektami ustaw, uchwalonemi ostatnio przez Sejm.

Na wstępie obrad p. Marszałek Raczkiwicz wygłosił przemówienie poświęcone śp. min. gen. Bronisławowi Pierackiemu, ś. p. sen. Konczyńskiemu (PPS.) i sen. Wendtowi (BBWR) Izba przez powstanie uczciła pamięć zmarłych.

Po uchwaleniu wniosku o zapowiedzeniu zmian do dwóch drobniejszych ustaw, sen. Rostworowski w imieniu Komisji Konstytucyjnej oświadczył, że komisja ta rozpoczęła prace nad projektem ustawy konstytucyjnej, które nie są jeszcze zakończone. Referent za wiadomił Izbie, że zgłosił szereg poprawek i że komisja konstytucyjna uchwaliła wniosek o zgłoszenie zmian, co dało Senatowi dalsze 30 dni do zastanawiania się nad tą ustawą. Referent prosił Izbę o uchwalenie tego wniosku.

Sen. Głabiński (klub Nar.), zabierając głos nad wnioskiem oświadczył m. in., że jakkolwiek stronictwo jego zawsze było(?) i jest za zwiększeniem władzy Prezydenta, i jakkolwiek jest przeciwnikiem(?) t. zw. rządów parlamentarnych, to jednak projekt ten nie odpowiada zasadom, które Klub Narodowy uznaje i dlatego klub ten głosować będzie przeciwko wnioskowi referenta.

Następny mówca sen. Woźnicki (str. lud.) usiłował krytykować sposób uchwalenia Konstytucji w Sejmie na co zwrócił uwagę Marszałek Raczkiwicz, że senat nie jest uprawniony do pełnienia kontroli nad sposobem przeprowadzenia uchwał w Sejmie i że nie może dopuścić do poddawania krytyce tego sposobu. Sen. Woźnicki przedłożył wniosek o odrzucenie całego projektu.

Sen. Kluszczyński (PPS.) w krótkim przemówieniu opowiedział się przeciwko projektowi Konstytucji.

Sen. Januszewski (str. Lud.) postawił wniosek, że senat postanawia zapowiedzieć odrzucenie projektu sejmowej ustawy konstytucyjnej.

W głosowaniu przyjęto wniosek Komisji Konstytucyjnej o zapowiedzenie zmian w projekcie ustawy konstytucyjnej, przez to samo odpadł wniosek sen. Januszewskiego.

Echa zjazdu Polonji z zagranicy

Skończył sen. Barański referować projekty ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1933-34 i 1934-35. Chodzi tu o kredyty na rzecz powodzian, pomocy inwalidom, na fundusz pomocy Polakom zagranicą oraz na zjazd Polaków

z zagranicy.

Sen. Barański obszernie zajął się sprawą zjazdu Polaków zagranicą, zw. acając uwagę, że myśl powołania zjazdu była głęboka potrzeba odczuwana przez całą Polonię zagraniczną. Zjazdem interesował się cały świat. Zrozumiano że Polacy nie są elementem, który dąży się łatwo podbić lub wynarodowić. Zjazd osiągnął kolosalny sukces propagandowy.

Nawiązując do dyskusji w tej sprawie w Sejmie, sen. Barański podkreślił, że mowy wygłaszane z trybuny sejmowej idą przeciw w świat a podnoszono w nich niestety zarzuty, które mogły mieć chociażby pozory słuszności. To też dyskusja nie była budująca. Mówca z całą stanowczością stwierdza że zjazd był całkowicie apolityczny. Postanowiono w tej dyskusji zarzut że polityka prowadzi do rozbicia robotniczej partii socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim. Jest to nieprawda.

W tej dyskusji widzi sen. Barański choć najmniejszego, że Polska zrobiła i uważa, że dość już tego plucia w swoje własne czasy.

Sprawa pos. Chobota

W dyskusji zabierała głos sen. Kluszczyński (PPS.), która zarzuciła m. in., że taktyka Związku Polaków Zagranicą, stosowana na Śląsku Cieszyńskim jest rzekomo szkodliwa. Senatorka poruszyła działalność posła polskiego do parlamentu czeskosłowackiego Chobota i występowała przeciwko walce, iaka rzekomo została wszczęta przeciwko niemu.

Sprawozdawca sen. Barański, odnawiając senatorce Kluszczyńskiej oświadczył, że Świątowi Związek Polaków otrzymał list podpisany przez dr. Buzka i dr. Wolffa, którzy proszą o unormowanie stosunków w Komitecie Partijnym Zarządu Stronictwa Ludowego i Związku Śląskich Katolików, a wiec dwie organizacje na trzy uznają, że dalsza współpraca z posłem Chobotem jest niemożliwa.

Posel Chobot udał się do Świątowego Związku z prośbą o arbitraż. Zanim jednak Związek jako naczelną reprezentację polonii zagranicznej przystąpił do załatwienia sprawy p. Chobot przez swe przedstawicieli wystąpienie w parlamencie praskim, skierowane przeciwko Polakom nad Olzą, wyłączał się sam ze społeczności polskiej w Czechosłowacji. W tych warunkach nie mogło być oczywiście mowy o arbitrażu: W niemieckim mieście międzypartijnego Związek Polaków spowodował stanowiska zajętego przez p. Chobota wezwał wszystkie trzy ugrupowania polskie, działające na terenie Śląska czeskiego, do

dalszej zgodnej współpracy.

Sen. Baranowski oświadczył, że Świątowi Związek Polaków innej odpowiedzi nie mógł dać. Po tej dyskusji Izba przyjęła wspomniane projekty ustaw o dodatkowych kredytach.

Min. Jędrzejewicz o polityce oświatowej Rządu

Warszawa, 21 XII. — W dalszym ciągu obrad sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem Min. WR i OP., zabrał głos p. minister W. Jędrzejewicz.

P. minister skonstatował na wstępie z zadowoleniem wysoki poziom dyskusji, jaka toczyła się nad budżetem tego działu gospodarki państwowej. Mówca stwierdza dalej, że programy religijne w najbliższych miesiącach zostaną ustalone i uzgodnione z przedstawicielami episkopatu.

Przechodząc do zagadnień mniejszościowych, p. minister sprostował statystykę podaną przez posłankę Rudnicką, stwierdzając, że do szkół u r. i k. w. y. z. na terenie ziem południowo-wschodnich w powiatach o ludności mieszanej uczęszczało nie 2% a 16,7% dzieci polskich. Jeżeli chodzi o podreżniki ukraińskie to potanieją one w najbliższym czasie.

Odpowiadając pos. Mękarskiemu, p. minister zaznaczył, że ostatnie zarządzenia nie mają na celu osłabienia gospodarki Lwowa. Przeciwnie, jeżeli się uwzględni zamierzenia rządu utworzenia we Lwowie szeregu zakładów oraz liceum rolniczego w Dublanach, ewentualnie liceum przemysłu leśnego, to w całości da to wynik raczej pozytywny, w dziedzinie rozwoju zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego, odpowiadającego tak potrzebom samego Lwowa, jak i całego państwa.

Wreszcie przechodząc do ogólnej polityki ministerstwa w dziedzinie zagadnienia szkoły powszechnej, p. minister zauważył, że obecnie pozostaje poza szkołą 587.000 dzieci. W roku bież. przybyło do szkół 30.000 dzieci, a szkół przybyło 489. W przyszłym roku przyrost wyniesie około 90.000 dzieci. W budżecie przewidziana jest możliwość zaangażowania pewnej liczby nauczycieli, zależnie od wyniku daniny szkolnej. Również przewidziana jest po raz pierwszy od wielu lat poważniejsza dotacja, a mianowicie 2 miliony zł na budownictwo szkół powszechnych.

Przemawiał jeszcze referent pos. Zdzisław Stronicki, poczem budżet przyjęto z poprawkami referenta, zaakceptowanymi przez Rząd.

Losy szczyrbca i korony Chrobrego

Co zawierał skarbiec królewski Piastów i Jagiellonów?

Jakie insygnia władzy królewskiej wchodziły w skład t. zw. klejnotów koronnych polskich?

Były to: korona, berło, miecz, jabłko królewskie, korona królowej oraz inne kosztowności, będące własnością Rzeczypospolitej, a nie prywatną własnością króla, względnie dynastji, przechowywane w skarbcu koronnym na zamku krakowskim od koronacji Władysława Łokietka, aż do ostatniego rozbioru Polski do r. 1795.

Nie ulega wątpliwości, że już Bolesław Chrobry miał własną koronę i skarbiec, skoro wiemy z dziejów o podróży cesarza Ottona III do Gniezna, o bogactwach, jakimi Bolesław zasypał dwór cesarza i o koronie, którą cesarz podarował dotychczasowemu księciu polskiemu wraz z innymi pamiątkami.

Szczerozłoty tron Karola Wielkiego

Między darami Ottona była włócznia św. Maurycego, dana Bolesławowi na berło, i złote krzesło tronowe, wyjęte z grobu Karola Wielkiego w Akwizgranie. Archiwariusz kołoński, niejaki Bock, z wypisów aktów akwizgrańskich stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że tron Karola Wielkiego wywieziony został z Akwizgranu i ofiarowany Bolesławowi Chrobremu. Niezwykle cenny ten tron musiał jednak wcześniej zginąć, bo późniejszych o nim wzmianek nie posiadamy. Przypuszczają, że król czeski Brzetysław, złupiwszy Gniezno i jego skarbiec w 1039 r. zabrał i szczerozłote krzesło akwizgrańskie. Ryksa wdowa po Miecysławie II-gim, wywiozła z Polski koronę insygnia do Niemiec i zostawiła je tam w przechowaniu u cesarza Konrada II-go, dopóki Kazimierz Odnowiciel na tron nie wrócił. Nie przypuszczała zapewne, że państwo założone przez Chrobrego, przetrwa wieki i przez długi czas będzie największą potęgą w Europie. Kazimierz Odnowiciel odzyskał tylko część skarbu swego dziada, już bez tronu Karola Wielkiego.

Bolesław Krzywousty i żona jego Salomea, mając córkę w wirmberskim klasztorze, posyłali tam bogate dary. Akta klasztoru w Zweifalten wymieniają: „płaszcz królewski złotem dziany z czerwonym u dołu brzegiem, wedle obyczaju polskiego gwiazdami zasiany”. Był to płaszcz, należący do „klejnotów koronnych”.

Resztki wielkiego skarbu piastowskiego.

Oto szczerbce dane kronikarskie o tem, w jaki sposób skarb koronny, a przedewszystkiem najcenniejsza jego ozdoba, szczerozłoty tron Karola Wielkiego, zostały rozgrabione, zniszczone, lub lekkomyślnie rozdane. Z piastowskiego wielkiego skarbcza pozostał do dziś przechowywany pieczętowiec przez kapitułę krakowską, jedynie złoty krzyż bizantyjskiego wyrobu, włócznia św. Maurycego, która służyła Chrobremu za berło i część gwoździ z krzyża Chrystusa Pana, należące do klejnotów koronnych Chrobrego.

Do grobów nie wkładano królom polskim insygniów oryginalnych, lecz ich imitacje albowiem według obyczajów, a później i według pisanych praw, klejnoty koronne były własnością Rzeczypospolitej i przechowywane były stale w skarbcu koronnym.

Losy korony Chrobrego.

Niezwykle losy przechodziła korona Bolesława Chrobrego. Do ukoronowania Łokietka przewieziono ją z Gniezna do Krakowa. Koronował się nią również Kazimierz Wielki, a następnie siostrzeniec tegoż, Ludwik król polski i węgierski. Ludwik, nie mając syna, tylko córki, w obawie, aby korona Chrobrego nie służyła do koronacji komu innemu, a tylko jego potomstwu, wywłócił ją bez wiedzy pa-

nów krakowskich wraz z hermem do Węgier. Koronę tę wraz z berłem zwrócił potem Władysławowi Jagielle cesarz Zygmunt. Jagielle klejnoty te z wielką uroczystością do skarbcza koronnego na Wawelu złożył. Wskutek tego, że w czasie koronacji Jagielly korona Chrobrego znajdowała się w Węgrzech, złotnicy musieli zrobić inną koronę. Była to druga skolei korona polska. Przy zwłokach króla w czasie pogrzebu kładziono zwykle koronę pogrzebową, zwaną funeralis.

Taka koronę znaleziono w marmurowym grobowcu Kazimierza Wielkiego w czasie naprawy sarkofagu w 1869 r. Szczatki królewskie miały na głowie koronę, obok leżało berło, jabłko, na palcu widniał pierścień, obok nóg leżały ostrogi, a szczatki szat posiadały 10 cennych guzów. Tylko pierścień był szczerozłoty, reszta była z brązu, lekko pozłacana. Korona Kazimierza Wielkiego była wysmukła, przedziwnie pięknych i szlachetnych kształtów. Artyzmu ówczesnych złotników dowodzi też subtelny rvsunku liściaste berło.

Skarbiec Jagiellonów.

Dawny skarbiec korony mieścił się w trzech dolnych sklepieniach na dziedzińcu wawelskim pod kolumnadą południową. W XVI-tym wieku zawierał on tak wielkie bogactwa, że nuncjusz papieski Ruggieri nadziwić się nie mógł tym klejnotom w diamentach i złocie, a inny cudzoziemiec pisze w swoich pamiętnikach, że w owych czasach bogatszego skarbcza od skarbcza Jagiellońskiego nie było w Europie. Zdaniem jego, po samym królu Zygmuncie Auguste więcej klejnotów zostało, niż ich wtedy kilka razem zebranych skarbców współczesnych mu królów mieć mogło. Sejm stale wyznaczał komisje dla lustracji klejnotów koronnych.

Z protokołu takiego komisji w r. 1599 za Zygmunta III-go, w której skład wchodził: biskup krakowski Oleśnicki, kasztelan wojnicki Lubomirski, kasztelan łeczwicki Bykowski, widać, że skarbiec obejmował wielką ilość drogich kamieni, rubiny, diamentowe „tablice” z wielkimi perłami, wielkie szpinele ze szmaragdami, „tablice” szmaragdowe, wielki sza-

fir rżnięty w kaście z perłą, rubin rżnięty na balas, wielką różę z diamentem szmelcowanym, olbrzymi diament, otoczony 12-stu mniejszemi, dalej mnóstwo klejnotów pod staropolskimi nazwami „zawieszek”, „noszeń” i „tablic”. Szkatuł większych z klejnotami było w skarbcu siedem. Były tam zapony ze św. Jerzym, orły, lwy, medale mitologiczne z Marssem, Wenerą, albo historyczne z Kurciuszem, wpadającym w otchłań, ze Scewola palącym rękę i t. d. Protokół wymienia naszyjnik, szczerozłote łańcuchy, manelle, pendenty do pasów, wachlarze, czarv, puszki i różne przedmioty, nakoniec właściwe godła władzy królewskiej, korony, berła, jabłka i t. d. Wszystkie to było ze szczerzego ciężkiego złota, gesto drogocennymi kamieniami nahljane.

Niejednokrotnie klejnoty te bywały zastawiane! Raz klejnoty koronne zastawione były u elektora brandenburskiego za olbrzymią ra owe czasu sumę 300 000 czerwonych talarów. Wojny kozackie, szwedzkie, z Turcją i tatarami straszliwie zubożyły ten skarb.

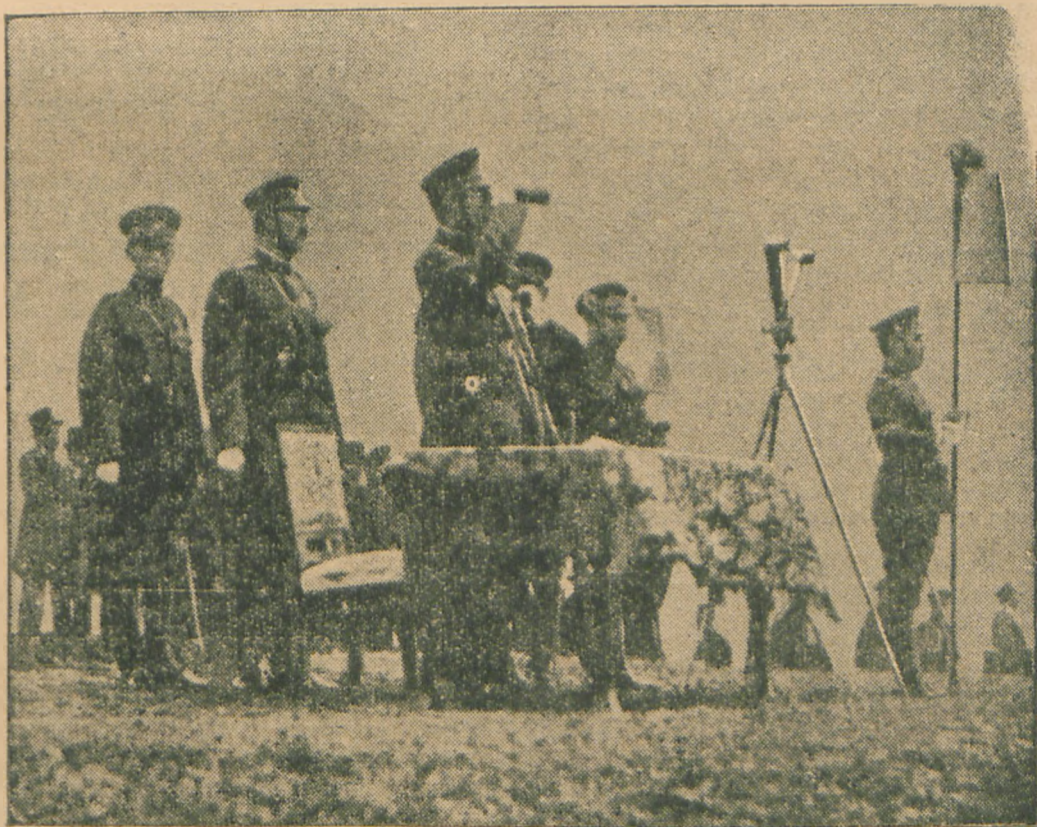
W r. 1733 już wielu klejnotów nie było. Zniknął 95-karatowy diament, oceniany na pół miliona złotych, znikły pozastawiane, bądź też lekkomyślnie rozdane, a nawet może rozkradzione łańcuchy, „zawieszki”, „noszenia”, „tablice” złote rzedv i t. d.

W chwili koronacji Augusta III-go Sasa korona Chrobrego znajdowała się w skarbcu w Częstochowie, a prawdopodobnie tamże znajdował się miecz „Szczerbce” zwany od szczyrbv, która się w nim znajdowała, od czasu, gdy, według podania, Chrobry uderzył mieczem w „złota bramę” Kijowa. Ponieważ spowodu trudności formalnych nie można było korony Chrobrego z Częstochowy wdrościć, August III-cj kazał sobie zrobić we Wrocławiu nową koronę srebrną pozłacaną, która po koronacji podarował jako votum do skarbcza na Jasnej Górze. Takim samym „ersatzem” (namiastką) był miecz Augusta III-go, imitujący Szczerbce Chrobrego. Po koronacji złożony został w skarbcu katedralnym w Krakowie.

Ostatnia lustracja.

Ostatnia lustracja klejnotów koronnych odbyła się w 1792 r. W skład komisji wdzili: Tadeusz Czacki, i wojewodzie brzeski litewski Jan Nepomucen Horain, w asv duchownych, rycerstwa, mieszczanstw

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej.)



CESARZ PU - YI NA MANEWRACH ARMJI MANDŹURSKIEJ.

gimentu generała Wodzickiego. Naówczas w skarbcu znajdowały się:

Korony: 1) korona złota Bolesława Chrobrego do koronacji królów służąca, zwana „originalis sive privilegiata” (oryginalna czwóprzywilejowana), z 10-ciu części złożona przy koronacji Stanisława Augusta i przez niego ozdobiona 474-ma drogiemi kamieniami 2) korona złota do koronowania królów polskich, z 8-miu części i 142 sztuk drogiej kamieni i pereł. 3) korona złota „homagialis” t. j. do odbierania hołdów, złożona z 10-u części i zawierająca 178 sztuk cennych kamieni i pereł. 4) korona węgierska złota, złożona z 8-miu części, która koronowali się Ludwik i Stefan Batory. 5) korona szwedzka Wazów złożona z 10-ciu części, w których tkwiło 276 sztuk kamieni i pereł.

Berła: 6) Berła złote z 9 kamieniami, 7 berła małe złote od korony węgierskiej listkami w górze zakończone. 8) berła srebrne wyzłacane u gór w kształcie hukietu.

Jabłka: 10) Jabłko złote z rysunkiem kniżki ziemskiej i krzyżką z pereł i rubinów 11) jabłko złote do korony królowych należąca. 12) trzy inne jabłka srebrne wyzłacane z krzyżkami.

Miecze: 16) miecz Chrobrego „Szczerbiec” ze szczerzą na nim i napisami na jego krzyżu i rekojeści 17) dwa miecze, jeden z herbem Korony, drugi z herbem Litwy. 18) miecz zwany Zygmuntofskim, kształtu półkoncercza z napisem „Sigismundus Rex Juftus”

Chorągwie: Oprócz powyższych klejnotów koronnych które służyły do koronacji i odbierania hołdów Czacki znalazł w skarbcu wielką chorągiew królewska, z herbem obojga

narodów, polskiego i litewskiego, dwie chorągwie na jednym drzewcu z herbami Wielkiego Księstwa Litewskiego i 16 chorągwi wojewódzkich z herbami. Były tam również rozmaite kosztowności, należące niegdyś do cara Dymitra, miednica srebrna wyzłacana z napisem słowiańskim i wizerunkiem N. Marii Panny, relikwiarz srebrny wyzłacany, także krzyż otwierający się. Były prócz tego w skarbcu szable, pancerze, buzdygany, kulbaki czapraki, rzędy, ostrogi itd.

Wszystko to wystawiono na widok publiczny przez cztery dni, a w dniu 21 kwietnia 1792 r. napowrót do skarbcza wniesiono i zabezpieczono. Potem ich już nie widziano.

Niemcy okradli skarbiec

W czasie powstania kościuszkowskiego 15-go czerwca 1794 r. kłedy do Krakowa weszli prusacy, zamek obsadzili i dostępn do skarbcza odcięli. Gdy 1795 r. po rozbiórce kraju prusacy Wawel i Kraków opuścili, skarbiec koronny zastano próżny. Nie było koron, nie było „Szczerbca”. Wiść głosiła, że prusacy przewieźli tak drogą sercu każdego Polaka pamiątkę dawnej potęgi do Berlina.

Tajemnica insygnów koronnych

Tę dopiero w 1920 r. rozszły się wiadomości, że najważniejsze insygnia koronne, t. j. korona Chrobrego, „Szczerbiec”, jabłko i berła koronacyjne nie dostały się w ręce Prusaków, gdyż w tajemnicy zostały wywiezione i ukryte, a wiadomości o miejscu ukrycia posiadało 3-ch Polaków, którzy, umierając, przekazywali tajemnicę swoim następcom. W tymże roku potem pojawił się pogłoski, że klejnoty koronne znajdowały się w podziemiach kościoła w Dubnie i że stamtąd zostały wywiezione.

KRONIKA MIEJSCOWA



Kalendarz rym.-kat.
Sobota Honorata
Niedziela Wiktorji

Kalendarz grecko kat.
Sobota Filemona
Niedziela Ambrocha

Słońce wschód: 7,42
zachód: 15,27

Księżyc wschód: 17,17
zachód: 9,28

Dyżur nocny z soboty na niedzielę pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2 (tel. 246) Apteka pod „Aniołem” Rynek (tel. 7).

Kino Apollo: „Tajemnica Scherlocka Holmesa”.

Kino Corso: „Dama z Moulin Rouge”.

Ruch ludności. Urodzenia: syna — robotnik Walenty Walezak, robotnik Paweł Jankowiak, robotnik Ignacy Ulichnowski, robotnik Leon Głowik, młynarz Tadeusz Maliński; córki: urzędniczka przerw Stanisław Włodarczyk, robotnik Stanisław Rybak; śluby: rzemieślnik kolejowy Marjan Glaser z Anną Puterczakówną.

Porządek nabożeństw

Niedziela, 23 grudnia:

Msze św. w kościele: o godz. 6 ks. Bryliński, o godz. 7 ks. Leciejewski, o godz. 8 ks. kapelan Boczek, o godz. 9.15 ks. Andrzejewski, o godz. 10.30 ks. kanonik Jarosz, o godz. 12 ks. kanonik Jarosz.

Msza św. w Zakładach: o godz. 7 w więzieniu ks. Musiała.

Kazania: o godz. 9.15, 10.30 i 12 ks. Musiała.

Spowiedź od godz. 6.30 do 10.30.

Nieszpory o godz. 15 ks. Bryliński.

Chryty i wywody o godz. 13 i 16 ks. Bryliński.

Tydzień od 24 do 29 grudnia:

Msze św. w kościele: o godz. 6 ks. Bryliński, o godz. 7 ks. Andrzejewski, o godz. 8 ks. kanonik Jarosz, o godz. 9 ks. Leciejewski.

Msze św. w Przytulakach: o godz. 7 ks. Musiała.

Spowiedź: codziennie od godz. 6.30—9.30, w sobotę od godz. 17—19 i 20.

Dyżur tygodniowy: ks. Bryliński. — Zastępstwo: ks. Andrzejewski.

Gwiazdka w Rodzinie Kolejowej

„Rodzina Kolejowa” Koło I. urządza gwiazdkę dla dzieci w niedzielę, dnia 23-go grudnia br. o godz. 15-tej w Świetlicy K. P. W.

Wstęp mają tylko dzieci, które okazały legitymację, uprawniającą jednocześnie do odbioru gwiazdki.

Legitymacje doręczy się pracownikom przez miejsca służbowe, wdowom wprost do domu.

Ginnazjum Szczanieckiej niesie pomoc biednym

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym w okresie świąt Bożego Narodzenia uczennice Ginnazjum pośpieszyły z pomocą biednym.

RADOŚĆ DLA DZIECI, A PRZYPOMNIENIE DLA STARSZYCH

Z inicjatywy p. burmistrza Cegielki zainstalowano na rynku olbrzymią choinkę oświetloną kolorowymi świeczkami. W czwartek wieczorem poraz pierwszy choinka rozświetliła barwną tęczę, wokół której skakały z radości niezliczone ilości dzieci. Niezwykła sensację wzbudzał zawsze oczekiwany „Gwiazdor”.

Może dla niejednego dziecka ten „Gwiazdor” zostanie tylko marzeniem, nie zobaczy u siebie w domu żarzącej się choinki z cackami i piernikami, a pod nią ładne zabawki. Dla wielu dzieci „Gwiazdor” pozostanie tylko w legendzie. W duszy dziecka utkwiał żal za nieosiągalnym marzeniem, pozostaną ślady niesprawiedliwości społecznej, że te wszystkie cuda są osiągalne tylko dla ludzi zamożnych.

RADJO

Niedziela 23 grudnia 1934.

Poznań: 9.00—9.50 Tr. z Warszawy, 9.50 Program na dz. bież. 10.00 Tr. z Lwowa, 11.57—12.05 Tr. z Warszawy, 12.05 Pogad. dla dzieci starszych „Przy opłatkach” (wygl. p. red. K. Piekarczyk), 12.15 Transm. z Warszawy, 14.00 Lekka muz. instrumentalna 15.00 Pogad. rolnicza p. t. „Podluchana gwęda hodowlana rolników wielkopolskich” 15.15 Keteleby: „Na perskim targu” — na organach (płyty), 15.25—16.45 Tr. z Warszawy i Krakowa, 16.45 Tr. choinki Polskiego Radia dla biednych dzieci z placu Wolności, 17.00 Pieśni ludu kaszubskiego, 17.50 do 19.45 Tr. z Warszawy, 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50—21.30 Tr. z Warszawy i Lwowa, 21.50 Władysław 21.45 „Boże Narodzenie w tradycji ludu wielkopolskiego” 22.00 Koncert reklamowy, 22.15—25.50 Tr. z Warszawy

Poniedziałek, 24 grudnia 1934.

Poznań — 6.45—7.40 Aud. poranna z Warszawy, 7.40 Program na dzień bież., 7.50 Koncert reklamowy, 11.57—13.05 Tr. z Warszawy, 13.05 Muzyka polska (płyty), 16.10—17.40 Tr. z Warszawy, Łodzi, Lwowa i Wilna; 17.40 Życie kult. art. i społ. Poznania; 17.45 Program na dz. nast.; 17.50 19.50 Tr. z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Katowic, 19.50 Aud. kolejowa; 20.15—22.10 Tr. z Warszawy, Lwowa, Krakowa i Katowic; 22.10 „Walcze” (płyty); 25.00—24.00 D. e. muzyki z płyt 24.00 Transm. z Jasnej Góry w Częstochowie.

Dziesięć rodzin obdarzonych zostało na „Gwiazdkę” żywnością, odzieżą i zabawkami.

Prócz tego uczennice wysłały na Polesie do Szkoły w Piaskach, którą się opiekują, dwie paczki z odzieżą i książkami, oraz jedną, wcale pokazną paczkę żywnościową.

Z życia „Legjonu Młodych”

W dniu 20 bm. odbyło się pożegnanie p. mgr. Gawęckiego, szefa pracy wewnętrznej. Po odczytaniu rozkazu komendanta Obwodów poznańskiego, głos zabrakł p. kom. Jaźwiński, żegnając kolegę, który był jednym z najgorętszych szermierzy organizacji. Następnie głos zabrakł p. mgr. Gawęcki, składając Obwodowi życzenia dalszej owocnej pracy, oraz pomyślnego rozwoju; poczem wznosił okrzyk na cześć Obwodów ostrowskiego.

Odśpiewaniem „Brygady” zakończono uroczystość.

Unja - Ostrovia

W niedzielę, dnia 23 bm. rozegrany zostanie na tut. stadionie W. F. i P. W. mecz piłki nożnej o mistrz. kl. A. pomiędzy kościańska „Unja” a miejscowa „Ostrovia”. Mecz powyższy, który będzie powtórzeniem rozegranego spotkania w dniu 28. 10. br. na skutek uwzględnienia dla K. S. „Unja” protestu, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w tut. kołach sportowych. To też mimo, że „Unja” przybywa do Ostrowa w swoim rajskim składzie, „Ostrovia” winna dolażyć starań, ażeby zawody rozstrzygnąć na swoją korzyść i timsamem wykazać, że jej 2-ga lokata w tabeli mistrzostw jesiennych kl. A. nie jest przypadkowa.

Interesujące to spotkanie odbędzie się o godzinie 11-tej na stadionie W. F. i P. W.

PIENIĄDZE I SZCZĘŚCIE

Niedole szczęśliwców, którzy zdobyli główne wygrane.

Jeden z angielskich ekonomistów zadał sobie bardzo wiele trudu i obliczył, że w Euro pie urzadza się rocznie 11 tysięcy różnych loteryj. Rocznie mamy więc 11 000 głównych wygranych a jeżeli do tego wliczy się jeszcze nieco mniejsze wygrane, to w każdym roku przybiera Europie około 15 tysięcy ludzi bogatych. Być szczęśliwcem, na którego los padłaby główna wygrana, jest życzeniem wszystkich ludzi.

Buchalter

Z początkiem naszego wieku pracował w jednym z wielkich wiedeńskich banków buchalter Wincenty Althof Był pracownikiem niezwykle sumiennym i skromnym W r. 1904 wygrał na los wiedeńskich samorządów główną wygraną, co przyniosło mu 100 tys. guldenów Gdy stał się bogaczem, porzucił bank a ponieważ zawsze tęsknił za ziemią, kupił sobie niewielki mająteczek ziemski, a kilka tysięcy guldenów złożył w kasie pancernej, aby na wszelki wypadek mieć pod ręką pieniądze.

Althof, mimo swego majątku, był człowiekiem niezwykle oszczędnym i do pobliskiego Wiednia jeździł zawsze na rowerze. Gdy wybrał się do Wiednia po odbiór wygranych 50.000 franków, wpadł pod koła dorożki konnej i poniósł śmierć na miejscu. Był kawalerem i nie zostawił żadnych bliższych spadkobierców.

Pracznica

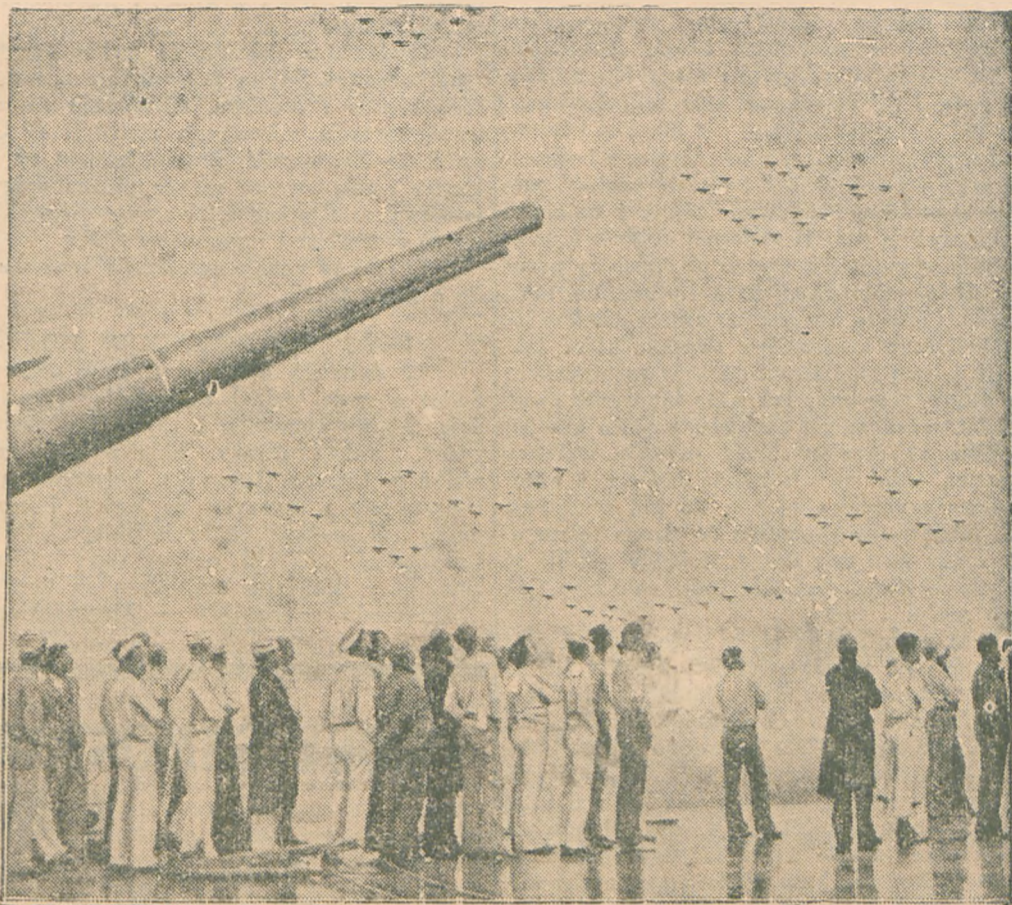
W roku 1890 mieszkała w Wiedniu piękna i młoda dziewczyna Maria Uebelbacher Pracowała jako pracznica i miała śliczny głos Kiedyś ponisywała się swym głosem przed właścicielami winnicy gdzie narzeczonemu jej proponował jako parobek Jeden z właścicieli winnicy podarował niekiedy dziewczynie los loteryjny. W najbliższym ciągnięciu padło na ten los 100 tys. koron i Marvsi przez jedną noc stała się bogaczką. Wtedy małżeństwo z biednym parobkiem przedstawiło się jej w zupełnie innym świetle, wobec czego napisała doń pożegnalny list, a sama wystrójwszy się w eleganckie suknie, wyjechała na francuska Rivierę, o której wiele czytała w różnych romansach. Gdy zaledwie kilka dni bawiła w Nicei, otrzymała wiadomość że jej narzeczonemu z rozpaczy ponęcił samobójstwo. Wiadomość ta wywarła na Marvsi piorunujące wrażenie. Nie mogąc zagłuszyć w sobie wyrzutów sumienia, rzuciła się w morze. Zwłoki jej wylłowili w kilka dni później rybacy. W kieszeni ubrania znaleziono list pożegnalny w którym nieszczęśliwa przeznaczyła wygrane 100.000 koron matce tragicznie zmarłego narzeczonego.

Wieżeniec

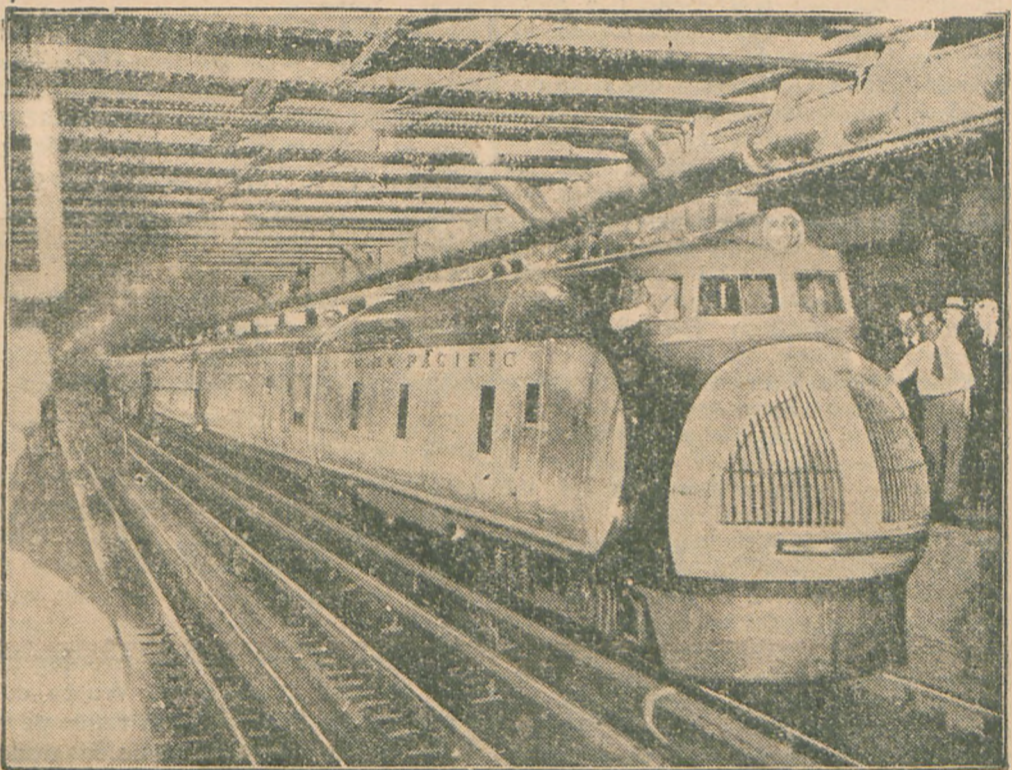
W słynnym więzieniu angielskim w Dartmoore odbywał karę 20-letni Stefan Normand Został on skazany za morderstwo rabunkowe na 20 lat więzienia. Dzięki tylko temu, że popełnił swój straszny czyn jako niepełnoletni w 17 roku życia, uniknął śmierci na szubienicy.

Pewnego dnia Normand zawiadomiony został przez dyrektora więzienia, że zmarła jego ciotka, która w spadku zostawiła mu los irlandzkiej loterii zwycięskiej. Los ten został złożony w kasie jednego z wielkich banków. Wiadomość ta nie wywarła na Normandzie żadnego wrażenia. Inaczej jednak było gdy w kilka dni później doniesiono mu, że na los jego padła jedna z głównych wygranych w wysokości 90 000 funtów szterlingów (oraz szło dwa i ćwierć miliona złotych). Olbrzymia suma pieniędzy, żądza posiadania których wcisnęła mu do ręki ongiś broń mordercza wpłynęła na niego tak przynębiająco, że przez kilka dni nie mógł przełknąć pokarmu a wreszcie powiesił się w swojej celi.

CUDA TECHNIKI



OLBRZYMIE DZIAŁO ZENITALNE.



NOWOCZESNA LUX - TORPEDA.



STRATOSAMOLOT OSIAGA WYSOKOŚĆ 12 TYS. METRÓW.

PRZED SPUSZCZENIEM NA WODĘ POLSKIEGO PAROWCA „PIŁSUDSKI“

Monfalcone, 16 grudnia 1934 roku.
Włoskie doki handlowe i wojenne w Monfalcone już zdaleka na horyzoncie robią imponujące wrażenie. Las kominów i żórawi stalowych rozsianych nad piękną zatoką morza Adriackiego bije w oczy zdaleka majestatem dzisiejszej Italii.

Limuzyna dyrekcji Cantieri Navali Riuniti dell' Adriatic co z szybkością 100 km. na godzinę posuwa się niepostrzeżenie po asfaltowej autostradzie Triest - Monfalcone. To też przestrzeżony 30 km. robimy szybko, że jeszcze nie zdążyłem przejrzeć dziennika „Piccolo“, gdy już stanęliśmy w tym mieście Cosulichów. Oni to właśnie powołali do życia te „warsztaty“ okrętowe, które dziś rozrosły się w fabrykę zatrudniającą 3500 robotników 120 inżynierów i techników oraz 400 urzędników, a wokół fabryki powstało całe osiedle fabryczne: domy robotnicze, urzędnicze, wspaniały teatr, kino, łaźienki, szpital, kościoły, poczta, telegraf itp. Oto pomniki Cosulichów.

Zajeżdżamy przed pałac dyrekcji fabryki. Po chwili znajdujemy się w gabinecie jejenerałego dyrektora p. komandora Augusta Cosulichy. — Przyjmuje mnie z otwartymi rękoma, jak najlepszego gościa i rozpływa się nad Nowa Polska.
— Widziałem Waszą Gdynię. Możecie być z niej dumni. To Wasze najpiękniejsze świadectwo żywego narodu. Gdynia — to najwspanialszy port nad Bałtykiem w dobie obecnej. To wielkie świadectwo mocarstwowej Polski! — Dowiada mi żywo p. dyrektor Cosulich, który jak widać jest zakochany w naszym kraju i ma wiele sympatii dla naszego narodu.
Po kilku minutach miłej rozmowy oddaje mnie w ręce znakomitego inżyniera p. Zol'go, który ma mi pokazać doki i zapoznać ze stanem budowy naszych transatlantyków „Piłsudski“ i „Batory“.

W tej chwili więc opuszczamy gabinet naczelnego dyrektora i wchodzimy na teren fabryczny. Z punktu uderza nas w oczy olbrzymi kołos, noma'owany na czerwono z białym napisem „Piłsudski“. Obok drugiego podobny kołos, wznurza się jakby z lasu masztów. To „Batory“. Kołosa polskie dominują nad całym terenem fabrycznym.

— Jak pan widzi „Piłsudski“ jest już gotowy do opuszczenia na wodę. Już robotnicy od tygodnia smarują tłuszczem pomost, po którym okręt opuści się na wody Adriatyku — opowiada mi mój sympatyczny przewodnik, prowadząc mnie wzdłuż okrętu w stronę schodów, po których powoli drapiemy się na pokład.

Radość rozpięra mi piersi, gdy stawiam pierwsze kroki na polskim parowcu transatlantycznym, który będzie płuł wody mórz i oceanów, niosąc przed światem nazwisko Nowej Polski Jej Wodza.

Okręt liczy 150,2 m długości, 21,5 m szerokości, 11,44 m wysokości i 7,55 zanurzenia o pojemności ogólnej 15000 tonn. Po prawej stronie „Piłsudskiego“ wznosi się w górę okręt — cysterna dla Anglo - Saxon Petrol Company. Po lewej „Batory“, a dalej 2 torpedowce dla Siamu, 2 łodzie podwodne dla Portugalii. Oto, co jednocześnie jest na warsztacie w dokach w Monfalcone. Jak widać doki te pracują specjalnie dla zaożanicy gdwż „Conte di Savoia“ „Oceanie“ i 75 proc. okrętów wojennych włoskich oraz łodzi podwodnych rozslawily Monfalcone do swiecie. Mają zamówienia zarówno z Anglii jak Amery-

Barbarzyństwo

Meksyk. (PAT.) W Cuernavaca w st. Morelos nieznanymi sprawcy zniszczyli wczoraj słynną statuę Matki Boskiej Gwadelupskiej pochodzącą z r. 1772. Ludność jest ogromnie wzburzona, gdwż Matka Boska Gwadelupska czczona była jako opiekunka Meksyku. Do miasta ciągną tłumy ludności. Celem zapobieżenia możliwym zaścłom policje wzmożone oddziałami wojska. Po mieście krąży patrol

kl. Hiszpanii, Brazylii, Argentyny, Turcji, Rosji sowieckiej, Persji itd.

Ale wracamy do „Piłsudskiego“ Stalowy kołos jest całkowicie gotowy do opuszczenia na wodę, aby tam instalować maszyny i meblować wnętrze.

Dwa wysokie maszty biją w niebo, jak gotyckie wieżycy, a z pomostu kapitańskiego widzimy daleko szczyty Alp na południu olbrzymie lustro Adriatyku.

„Piłsudski“ będzie okrętem pasażerskim par excellence współczesnym. Jego urządzenia będą tego rodzaju, że okręt ten będzie mógł służyć zarówno dla przewozu emigrantów, jak i turystów. Będzie to wysokiej klasy parowiec turystyczny — tłumaczy mi inżynier Zol'ga. Klasa turystyczna będzie mogła pomieścić od 300 do 350 osób, zaś t. zw. klasa trzecia do 400 osób. Obsługa wynosić będzie 256 osób.

— A na czym beda polegać ulepszenia tego parowca? — rzucilem pytanie.

— Przedewszystkiem na tem, że będzie w najdoskonalszy sposób zabezpieczony od pożaru, będzie rozporządzał tak wielką ilością łodzi ratunkowych, aby wszyscy przebywający na pokładzie mogli się uratować. Ponadto będzie wyposażony w dwie wielkie łodzie motorowe z olbrzymimi reflektorami i radjami nadawczymi. Szybkość jego wynosić będzie 18 węzłów na godzinę. Jeżeli zaś chodzi o stronę użytkową — to trzeba zwrócić uwagę na to, że będzie to wspaniały hotel pływający, wyposażony w duży pomost dla spacerów, w pływalnię, kino — teatr, chłodnię, wspaniałe salony do zabaw, oddzielna nałarnia, piękne iadalnie, chłodnie, garaż na 12 samochodów, szpital, anteke, kawiarnie, 2 wielkie werandv, wielka stacja radiowa, podwójne dno, co zwiększa bezpieczeństwo itd.

— A jak dużo towarów będzie mógł zabrać na pokład „Piłsudski“?

— Razem z żywnością i wodą 5 100 tonn w czem samej wody słodkiej dla kuchni 1290 tonn Chodząc po pokładzie, obserwowałem, jak stolarze zakładali podłogi. Drzewo suche, mocne belki spiżane śrubami, za'ewane z boku smo-

ła, tworzą jedną zwartą masę. Inni robotnicy znowu zakładają sieć elektryczną. Huk młotów, świst maszyn wokolo ogłusza człowieka. To też po 3 godzinach łażenia po okręcie zmęczony, udałem się do stolarni, gdzie setki robotników - artystów przygotowuje kabiny i sale. Słowem całe wewnętrzne urządzenie. Widziałem trzy kabiny gotowe, które mają być na pokładzie „Piłsudskiego“. Kabina turystyczna z łazienką — to wielki luksus, jakiego nie widziałem na najbardziej eleganckich parowcach. Łóżko szafy, otomana, fotele biurko z drzewa w ładnym stylu z telefonem, a łazienka w sąsiedniej ubikacji, wyłożona kafkami białymi jak śnieg z umywalnią itd. To też wysoka klasa. Kabina ma dwa łóżka w klasie turystycznej niemniej luksusowo urządzona. Zaś trzecia klasa, tak zw. emigrancka, ma taki wygląd, jak klasa pierwsza na niektórych okrętach, kursujących na linii Europa - New York. To najlepiej maluje ca'osc.

Po obiedzie w hotelu fabrycznym udałem się spowrotem na teren doków, gdzie zastałem liczną bardzo misie rumuńska, która przyjechała podobno zamawiać łodzie podwodne, gdwż Monfalcone obok statków handlowych wyspecjalizowało się w budowie tych podmorskich okrętów wojennych tak dla własnej marynarki, jak i dla zagranicy.

Poza okrętami Monfalcone buduje wagony towarowe i pasażerskie, dynamomaszyny hydrołany itd. Ostatnio fabryka jest stale czynna i ma zatrudnić do 10 tysięcy robotników, co dowodzi, że okręty wojenne przeważnie mają powodzenie na szerokim świecie.

Wszyscy tu z niekłamana radością oczekują przyjazdu dostojnych gości z Warszawy na opuszczenie pierwszego naszego parowca na wody Adriatyku i dzień 1 bm. będzie wielkim dniem zaślubin Polski z Italia oraz začieśnienia węzłów wymiany handlowej pomiędzy obu krajami, co też wzmocni i wzajemna pozycje polityczną na terenie zagranicznym, a szczególnie w centralnej Europie.

Dr. W. Sz.

ZŁY DUCH WYSPY

PODJDZAŁA SWOICH RYWALI DO POJEDYNKÓW

Sensacyjna historia odkrycia zwłok na jednej z wysp Galapagos skłoniły władze tamtejsze

do zajęcia się losem osiedleńców na tych bezludnych wyspach, a szczególnie głośnej baronowej Wagner - Bousquet.

o której kraje oddawna całe legendy. Obecnie donoszą z wysp Galapagos, że baronowa Wagner-Bousquet, o której nie wiadomo gdzie się znajduje, umarła. — Baronowa, która

nazywano na wyspie Floreana „złym duchem“.

zwała zhlizalaca się śmierć, gdwż wysłała niedawno list do znajomej żony farmera Manuela Cohes na wyspie Christobal, donosząc jej, że umrze niebawem i prosiła ją, ażeby zabrała ukrvty przez nią na wyspie Santa Marja skarb, składający się z cennych klejnotów.

Śmierć baronowej nie jest jednak zupełnie wyjaśniona, ponieważ kraje na swoim łachcie po morzu dokola wysp Galapagos amerykański milioner kapitan Hancock, który odkrył zwłoki Niemca Lorenza i Norwega Ruzgeruda na wyspie La Marchena, donosi obecnie, że znalazł opuszczony dwumasztowy żaglowiec należący do baronowej i do Niemca Phillipsona.

Kapitan Hancock przypuszcza, że baronowa i Phillipson opuścili wyspy Galapagos i udali się na południe.

Jednocześnie listy, przewiezione przez kapitana Rodrigueza od kolonistów z wysp Galapagos do Kalifornii, odkrywają dalsze szczegóły życia na wyspach. Według nich miała baronowa Wagner dwóch rywali Phillipsona i Lorenza.

którzy byli jej stałymi towarzyszami i którzy nadiudzała przeciw sobie. Pewien marynarz, który przebywał na wyspach donosi, że baronowa podjudzała stale obu tych rywali do pojedynków.

W czasie pojedynków stała obok i zachęcała ich do walki. Pojedynki odbywały się bądź na pięści, bądźto na kije, czasem na kamienie, które obaj przeciwnicy rzucali na siebie z niewielkiej odległości. Niekiedy obaj wychodzili z walki z ranami i baronowa nielegnowała ich obu bardzo czule, a potem zachęcała znowu do walki.

Z listów tych wynika, że baronowa musiała być prawdziwym diablem.

Lorenz skarżył się na nią w listach do swojego brata żyjącego w Parwzu. Pisze on, że nie może żyć dłużej na wyspie, a baronowa nie chce mu dać żadnych środków, umożliwiających mu odjazd.

Z Odolanowa

KRADZIEŻ. Nieznany sprawca skradł z mieszkania naczelnika tutejszej stacji kolejowej p. Bryjaka bieliznę i ubranie wartości kilkadziesiąt złotych. Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia sprawy

Z KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM. Komitet niesienia pomocy

bezrobotnym tut. miasta, po wydaniu odezwy, zaczął zbierkę datek zadeklarowanych, według stawki ustalonej przez Pow. komitet i tak dla 1.: właścicieli realności 1/2 proc. mies., od czynszów, 2. kupców, właśc. przedsiębiorstw handlowych II kat. 5 zł, III kat. 2 zł, dla hurtowni 10 zł mies.; 3. dla przemysłu i rzemiosła VIII kat. 1 zł, VII kat. 3 zł, VI kat. 5 zł mies. Tutejsze obywatelstwo,

doceniając ważność sprawy zobowiązało się płacić na przeciąg 5 miesięcy to jest do końca kwietnia 1935 r. (ka)

TOW. SW. W. a PAULO. Dnia 18 bm. we wtorek w godzinach wieczornych w tutejszej szkole odbyło się zebranie towarzysstwa św. Wincentego a Paulo, na którym między innymi omawiano sprawę gwiazdki dla biednych i bezrobotnych naszego miasta-

Podarki Gwiazdkowe

które największą i najtrwalszą sprawiają radość!

DLA PAŃ: jedwabie, akromity, velour — chiffony, wełny na płaszcze, suknie i bluzki, płaszcze gotowe, futra, zarekawki i lisy.

DLA PANÓW: materiały na ubrania, i płaszcze, spody do futer i materiały posyciowe, kołnierze futrzane, bonżurki, piżamy, szelki, kołnierzyki, krawaty, koszule wierzchnie, nocne i sportowe, swetry i pulowery.

DLA DZIECI: Trykoty, modne wyroby dziane, bielizna, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szaliki, chusteczki, płótna, inletry, ręczniki kołdry, kapy, narzutki, serwety, obrusy, ścienniki, firany, chodniki, dywany, certy, pledy itp.

Wszystkie te artykuły, w największym wyborze, po specjalnie niskich cenach gwiazdkowych, poleca

DOM HANDLOWY F. WOŹNIAK POZNAŃ Kramarska 16

UWAGA! W niedzielę, dnia 23 grudnia 1934 roku są magazyny nasze od godz. 14-tej do 19-tej otwarte!!!

Nowootwarta!

Nowootwarta!

DROGERJA

KACZYŃSKIEGO

UL. WROCŁAWSKA 16

Poleca podarki gwiazdkowe

Manicury — Rozpylacze — Nessesery

Kartonaże i t. p.

po jaknajniższych cenach.

WINA

dla chorvch i słabych

Koniaki

Likiery

Wina owocowe

Wódki

monopolowe

poleca

Wacław

Piechocki

Ostrów, Rynek 5

Zaprz dostawca win mszalnych.

00741

MERLE

solidnie i tanie kupuje się

u Braci

Krajewskich

ul. Zdunomska 7

NA ŚWIĘTA

Wina

Wódki Monop.

Koniaki

Likiery

Spirytus

dom. lecz.

poleca

J. HOŁDOWSKI

dawn. Namysł
tel. 118.

TEATR MIEJSKI

Koło Miłośników Sceny w Ostrowie
w dniu 26 grudnia 1934 r. (w drugie
Święto Bożego Narodzenia)

„STUDENTERJA“

Operetka Władysława Turowskiego
w 3 aktach

Studenci — Studentki — Pensionarki.
Balet girlsów i dzieci — Chóry —
Ewolucje taneczne. Własne kostumy.
Orkiestra 60 p. p.

Akcja współczesna rozgrywająca
się w Poznaniu.

Reżyser: autor Władysław Turowski.
Kapelmistrz: — Porucznik Paschke.
Balet girlsów pod reżyseria baletmistrza p. Stelmaszewskiego.

Balet dzieci pod reżyseria p. Szymczakównęi.

I akt: Taniec amorków.

II akt: Taniec kelnerek.

Sala dobrze ogrzana.

Początek o godz. 20-tej. Ze względu na punktualne rozpoczęcie, uprasza się o wczesne zaopatrzenie się w bilety.

Bilety w cenie: rzad 1—6 zł 2.50;
rzad 14—13 zł 2.—; rzad 14—21 zł 1.50;
rzad od 22 zł 1.—; balkon zł 1.50
do nabycia w przedsprzedaży w księgarni Kohlmana, róg ul. Wrocławskiej i Szpitalnej oraz w dniu przedstawienia przy kasie od godziny 19-tej.

Zarząd K. M. S.

Światowej marki wirówka



oraz wszelkie części zamienne dostarcza tanio

W. GLAPA

Ostrów, Kościelna 11

Naprawa wszelkich maszyn oryginalnie i tanio

Najtaniej i najskuteczniej
ogłasza się
w „Dzienniku Ostrowskim“

Zadowolony jesteś z „Dziennika Ostrowskiego“?

Zrobisz przysługę sąsiadowi namawiając go do zaprenumerowania naszego pisma

DZIENNIK OSTROWSKI

wychodzi codziennie rano i kosztuje tylko

ZŁ. 1,30 MIESIĘCZNIE

z odnośnikiem do do...

Rozwiązanie Konkursu Gwiazdkowego

Dziennika Ostrowskiego

Podarki Gwiazdkowe

w olbrzymim wyborze
po znacznie niższych cenach

tylko w firmie:

A. STAWOWY

OSTRÓW - UL. WROCŁAWSKA 2

Magazyn: sprzętów kuchennych,
szkła, porcelany i piater

Nowości balowe

dla pięknych Pań
i wytwornych Panów

w największym wyborze poleca
SKŁAD BŁAWATOW

WACŁAW ORŁOWSKI

Ostrów, Wrocławska 4.

Murowane!!

że najtańsze źródło zakupu
artykułów męskich
jest

U R. KASPRZAKA

OSTRÓW - UL. WROCŁAWSKA 8

Poleca na gwiazdkę:

Kapelusze, krawaty, bielizna, szale, kołnierzyki, szelki, rekawiczki, swetry, pyjamy, boniurki itd. — Jedwabna bielizna damska gorsety w najmodniejszych fasonach

KAWY — HERBATY — KAKAO

czekolady, cukierki, pierniki,
bomboniere, marcepany,
ozdoby choinkowe

w wielkim wyborze poleca.

„HANKA“ — Ostrów, Rynek 32

właśc. Irena z Wittigów Budziszehowa

KINO „CORSO” TEATR

EUGENJUSZ BODO

zaprasza wszystkich
na swój najlepszy film

„Pieśniarz Warszawy”

Płaszcz, suknia
swetr, spódnica, płaszcz, sukienka

to bardzo praktyczny i miły
PODAREK GWIAZDKOWY

który nabyć można tanio w
Magazynie Mód Warszawskich

Ostrów, Rynek 32

Najlepiej kupujcie się w firmie znanej
J. Mrówczyński, Rynek 35

Zabawki - Na Gwiazdkę - Zabawki

Wybór stosownych podarunków dla każdego
Na kolekcję: krzyże, hechtarze, figury, obrazy, świece, kruszki i t. d. Skład towarów dewocyjnych, galanterii, papieru art., piśmiennych i zabawek

„HELIOS”

właśc. M. NOWICKI poleca po cenach gwiazdkowych artykuły muzyczne piśmiennicze, wielki wybór zabawek i ozdób choinkowych.

Pomimo niskich cen

10% rabata gwiazdkowego

Ostrowska Fabryka Mebli

J. Bruch, Ostrów Wlkp.

tel. 308 Raszewska 23 tel. 308

Mebel stylowe — Mebel nowoczesne podług własnych i danych wzorów. Urządzenia szkolne, bankowe i sklepowe.

Łagodne warunki spłaty.

Radzę kupować jako **PODARKI GWIAZDKOWE**,
tylko rzeczy o stałej wartości jak:

Radio-aparaty, palefony, płyty, żelazka elektr.
imbryki, kuchenki, lampy nocne, abażury,
żyrandole i t. p.

FR. KRANC

Tel. 145 OSTRÓW, RASZEWSKA 14 Tel. 145

Zakłady Radio-elektrotechniczne i przemysł rowerowy.

Podarki gwiazdkowe

Wody kwiatowe, perfumy,
mydła toaletowe w ozdobnych
kartonach i t. d. najtaniej
poleca

J. Rudnicki

Drogerja - Ostrów, Kaliska 5

Wyroby Tytoniowe

lalki i karty do gry są praktyczne
podarki gwiazdkowe

Kolektura Loterii Państwowej

Konstanty Kazowski

Ostrów, Rynek 36

RADOŚĆ

wielką sprawisz swoim
dzieciom kupując

ZABAWKI

w firmie

Aleksander Heinrich

Rynek 25

OKULARY — BINOKLE

szkła optyczne
poleca

Jan Kryszkiewicz

Ostrów, Rynek 33

Wina-Miód pszczołowy

Owoce — grzyby litewskie
Orzechy — Ryby

F-a ST. KUJAWSKI

ul. Szpitalna 8

Cukiernia

Poznańska

ul. Sienkiewicza

M. Piłsudskiego

poleca

na święta:

torty
placki
strucla
ciastka wyborowe
herbatniki
pierniki i t. d.

Na Gwiazdkę

tanio lalki, gry, towarzystwo,
skle, różne zabawki —
szczotki i koszyki

J. HARTLIŃSKI

M. Piłsudskiego 2

Leonard Nowak

M. Piłsudskiego 7

poleca na gwiazdkę: pomarańcze, winogrona, banany, jabłka, figi i inne owoce po cenach najniższych.

A. ŚWIĄTEK

Ostrów, ul. Wrocławska 5

poleca

OBUWIE

damskie, męskie i dziecięce

własnej produkcji według najnowszych modeli po cenach umiarkowanych.

Wykonywanie gwarantowane

Leon Błaszczyk

Rynek 26

Polecam po cenach dotąd niebywałych wszelkie artykuły wchodzące w zakres galanterii i towarów krótkich.

„RAMKA”

wł. Wł. Kaczmarek, M. Piłsudskiego 17, naprzeciw poczty poleca po najniższych cenach praktyczne podarki gwiazdkowe, jak również oprawy do najniższych cenach obrazy. Proszę zainteresować się moją wystawą!

Kolektura Loterii Państwowej

Sklep tytoniowy

Wielki wybór fajek, papierosów. Karty do gry w ozdobnych opakowaniach, znaczki, stempla i blankiety wesołe poleca

Marjan Switalski

Ostrów

M. Piłsudskiego nr 10.

Dźwiękowy
kino- teatr

„ORSO”

Początek w dni powszednie o 7.15 9-ej
niedziele i święta o 3. 5. 7 9

Czołowy film „Unitet Artist” reżyserii Sidney Lanfielda — Majestatycznie piękna Constance Bennet w otoczeniu gwiazd Franchot — Tone i Iwana Lebediewa
we filmie pod tyt

DAMA Z „MOULIN ROUGE”

Współudział biora: słynna orkiestra taneczna Abe Lymana, oraz znakomity śpiewak Russ Colombo Dz. 06627

Nadprogram Tygodnik dźwiękowy „Paramounta”

NADZWYCZAJNA OKAZJA

nabycia pięknych i praktycznych

PODARKÓW GWIAZDKOWYCH!

Przez miesiąc grudzień urządzam wyprzedzą wszelkich artykułów luksusowych po każdej możliwej cenie na resztę artykułów pomimo już najtańszych cen jeszcze

10% upustu, lecz tylko za gotówkę

Proszę więc korzystać z tej niebywałej okazji.
Przy zakupie od 10 zł począwszy praktyczny podarek gratia

T. WRÓBLÓWNA

skład porcelany szkła fajansu i platerów,
Ostrów, ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 11.

Stale nowości!

Ceny najtańsze!!

GESI
INDYKI
KACZKI
PERLICE
RAŻANTY
ZAJACE

oraz inną dziczyznę
i drób
poleca

F-a W. Zielińska

Ostrów, M. Piłsudskiego 3 — tel. 75.

Wina, wódki i likiery
poleca po znacznie niższych cenach.
DO.810

6 MÓRG ZIEMI
wraz z budynkami ceną 4.100,— zł Wpłaty 3.000,— zł reszta według umowy na sprzedaż w Zacharzewie. — Budynek nadający się na mieszkanie i jakkolwiek przedsiębiorstwo w całości lub do połowy na sprzedaż. Ziemi do 2 mórg dzierżaw 20 Cena według umowy. Adres wskaże Redakcja Dz. O.

E. BUKOWIECKI

Specjalny skład towarów jubilersko-zegarmistrzowskich a w szczególności: zegary, zegarki (Omega), Alpina, Marwin) biżuterii, pierścieni, obrączek ślubnych, platerów w lepszych gatunkach i wyrobów srebrnych.

OSTRÓW

ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego nr. 11

Wielki wybór

Wielki wybór

WÓZIKI LALKOWE

najtańszej

w Wytwórni

Wózków Dziecięcych i Lalk.

ul. Raszkowska 26

w podwórzu naprz. ul. St. Targowej
Przyjmuje się: obciążanie i garniowanie budek
oraz wszelkie reperacje.

DO 784

KTO SIĘ SAM GOLI

używa ŻYLETKI firmowe pod gwarancją, w cenie 15, 25 i 30 groszy

z F-y F. Stobiecki, handel żelaza

OSTRÓW — RYNEK 20.

OGŁOSZENIA DROBNE

PRZEDA

NA GWIAZDKĘ

tanio lalki, gry towarzyskie i różne zabawki. — J. Hartliński M. Piłsudskiego 2 DO 764

WIELKA

wyprzedzą kapeluszy z mowych po 1 1.50 i 2.00 zł J. Marchwicka ul. Kałiska 13 front i pietro.

OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 29 i ptr skład wełny i ledwabiu. Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobne pałace bardzo tanio Firma „Ninon”

POWÓZKA

mała praktyczna tanio do sprzedania Wiadomość Dz. Ostr. 804

KOŻNE

OTWORZYŁAM

przy ul. Szpitalnej 20 i ptr skład wełny i ledwabiu Kto u mnie kupi wyuczam za darmo swetrów i różnych robótek Ozdobne pałace bardzo tanio. Firma „Ninon” DO 795

POSZUKUJE

się dwa do trzech tysięcy złotych pożyczki za dobrem oprocentowaniem lub też może dać od 1 stycznia mieszkanie 2 pokoje z kuchnią znajdujące się zaraz przy rynku, nadalące się na biura albo na rzemiosło Łaskawe zgłosz proszę skierować do Redakcji Dzień. Ostr. nr. 100.

Pokoje do wynaj.

1 POKÓJ

nieumeblowany zaraz do wynajęcia. Pisemne zgłoszenia do Redakcji pod S. R. 12 DO 796

3 POKOJE

z kuchnią od zaraz od Nowego Roku do zajęcia oraz wózek 6 ctr. Zgłoszenia — Wrocławska 20, Jeziołski. D. O.

„Dziennik Ostrowski” ukazuje się rano o 8 za wyjątkiem dni poświatecznych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych silną wyższą jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolatomy na stronie 4-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” w Akwina w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — telefon 33-90 i 11-77